

GLOBALNA REWOLUCJA LNG UDERZY W POLSKI WĘGIEL

Rozwój światowych rynków LNG i duży spadek cen surowca nie pozostanie bez wpływu na sytuację sektora węglowego w Europie. Zjawisko to wraz z zaostrzającą się polityką klimatyczną UE uderzy także w Polskę.

Polski węgiel znajduje się pod coraz większą presją czynników zewnętrznych. Jednym z kluczowych jest unijna polityka klimatyczna, która nie tylko postuluje drastyczną redukcję CO₂, ale także wiąże ją z agresywną dekarbonizacją i promocją odnawialnych źródeł energii, które wśród źródeł niskoemisyjnych są wyraźnie preferowane. Dlatego na dłuższą metę opakowywanie nowych technologii w etykietkę „czystego węgla” może być trudne. Tym bardziej, że podsycany przez ekolobbying reżim klimatyczny nieustannie się wzmacnia, a wiele krajów już postuluje głębsze redukcje aniżeli zakłada to reforma europejskiego systemu handlu emisjami. Kwestia dekarbonizacji jest zresztą dużo szersza i wykracza poza Unię Europejską. Odchodzenie od kopalin to trend, który trudno ignorować, a wiele kluczowych gospodarek takich jak Chiny decyduje się na stopniowe ograniczenie węgla w strukturze wytwarzania energii z powodów środowiskowych (wysoki stopień zanieczyszczeń chińskich miast).

Drugim problemem polskiego węgla jest struktura lokalnych kopalń i firm wydobywczych. Są one głównie głębinowe a nie odkrywkowe, co generuje koszty. Nieefektywność przedsiębiorstw wynika również z charakteru własnościowego, struktury władz i pracowniczej. To miejsce lokowania nominatów politycznych, pobierania synekur, a także pracy w nieefektywnym systemie czasowym wynagradzanej bez względu na efekty. Czternastki, trzynastki oraz systemy bonowe wynikające z Karty Górnika skutecznie podważają rentowność zakładów.

Niestety na horyzoncie widać już trzeci duży problem dla polskiego górnictwa, a szerzej również elektrowni konwencjonalnych. Jak podkreśla bank inwestycyjny Merrill Lynch prognozowany wzrost dostaw LNG do Europy może doprowadzić do kolejnej obniżki cen gazu i wpłynąć na wypieranie węgla. Notabene z dość podobną w skutkach sytuacją mieliśmy już do czynienia jakiś czas temu. Amerykańska rewolucja łupkowa wypchnęła bowiem olbrzymie ilości węgla z USA na Stary Kontynent. W efekcie ceny surowca spadły a jego wydobycie stało się mniej opłacalne (co dotkliwie odczuły polskie kopalnie). W niedalekiej przyszłości na to zjawisko nałoży się dużo większa presja ze strony globalnych dostawców LNG. Symptomy są już widoczne – ceny już spadają. Głównie w Azji, ale jak słusznie zauważają analitycy Merill Lynch „jedynie w Europie znajduje się dziś znaczny zapas mocy gazowych czego naturalną konsekwencją będzie wzrost konsumpcji błękitnego paliwa”. W dodatku gaz jest niskoemisyjny co wpisuje się w trendy polityki klimatycznej UE.

W jakim stopniu omawiane zjawiska wpłyną na Polskę – kraj bądź co bądź specyficzny w kontekście konstrukcji miksu energetycznego- ? Z pewnością mogą mieć wpływ na decyzje decydentów, które w horyzoncie 2030 r. powinny zredukować udział węgla, rozwijać OZE i postawić na trzecie źródło energii bilansującej system elektroenergetyczny. Mogą - o ile już nie mają... Rozbudowa terminala

LNG w Świnoujściu czy budowa gazociągu Baltic Pipe może sugerować, że wypieranie czarnego złota przez błękitne paliwo już się nad Wisłą rozpoczęło.

Zobacz także: [„Hospicjum” dla kopalń – PiS odwleka decyzję o kompleksowej restrukturyzacji górnictwa](#)